

## Teraz inny laicyzm i ateizm

Autor tekstu: **Eleonora Syzdek**

Nie ma dotąd i raczej długo jeszcze nie będzie wyczerpującej, w miarę obiektywnej odpowiedzi na pytanie o miejsce ateizmu w dziejach kultury polskiej. W takim kraju jak Polska, a i w Kościele katolickim w ogóle, ateizm traktowany jako wytwór szatana, był zwalczany przez Kościół i badania nad tym zjawiskiem i postawą światopoglądową nie mogły liczyć na wsparcie. Dopiero II Sobór Watykański wypracował nową formułę stosunku do niewierzących i tym samym do zjawiska ateizmu, które stawało się na tyle szerokie, że w Polsce powstała w latach sześćdziesiątych książka na temat „ateizmu tramwajowego”. „Sobór Watykański II nazwał ateizm nie tylko otwartą i zdecydowaną niewiarą — pisze Franciszek Adamski w rozprawie *Ateizm w kulturze polskiej* — lecz także wszystkie postawy pośrednie stojące między dwoma biegunami jawnej wiary i niewiary, czyli wszelkiego rodzaju zwątpienia, niepewność i obojętność religijną”.

Austriacki pisarz i redaktor katolickiego tygodnika „Die Furche” - Fryderyk Heer, w głośnym swego czasu artykule *Ateiści i chrześcijanie w jednym świecie*, będącym dowodem zaniepokojenia dokonującymi się procesami dechrystianizacji, napisał odważnie: „Miliony ludzi w Europie opuściły w milczeniu, bez słowa, chrześcijaństwo i Kościół, tak jak opuszcza się ruiny, grobowiec czy cmentarz, który wprawdzie odwiedza się jeszcze raz po raz przy szczególnych okazjach, na którym jednakże nie mieszka się ani nie żyje”. W Polsce książkę F. Heera wydało w 1964 roku Chrześcijańskie Stowarzyszenie Społeczne, nadając jej tytuł *Kościół i przyszłość*.

Warto wspomnieć ten okres stanu zaniepokojenia Kościoła katolickiego procesami, które we Francji i w Polsce określa się mianem laicyzacji, aby dowieść współczesnym polskim katolickim badaczom i krytykom ateizmu, że nie wymyślili go marksiści i komuniści, ale że od dziesiątków lat był on i pozostaje obecny w kulturze europejskiej, a więc i polskiej, jako postawa i jako wynik refleksji nad światem. Rodzące się ruchy rewolucyjne chciały ten świat zmienić, przebudować. Ateizm był częścią lub rezultatem tej refleksji oraz dążeń milionów ludzi. Później „upaństwowiony” przez władzę radziecką i nazwany „ateizmem naukowym”, stał się karykaturą tego, co w tradycji europejskiej, ciągnącej się od francuskich encyklopedystów, wiązało się ze swobodną krytyką religii i Kościoła.

Zajmując się przed laty refleksją nad zagadnieniami laicyzacji życia społecznego w Polsce po II wojnie światowej, z zainteresowaniem przeczytałam wspomnianą już rozprawę F. Adamskiego. Autor, związany od lat z Kościołem i akademickim środowiskiem krakowskim, ma na swoim koncie wiele publikacji z zakresu socjologii wychowania. Jego najnowsza praca ukazała się w serii studiów pedagogicznych Zeszytów Naukowych UJ. Wszystko to wskazywałoby, że mamy do czynienia z rzeczywiście naukowym studium, a więc i obiektywnym podejściem do badanego zjawiska. Niestety, pod tym względem czytelnik doznaje rozczarowania.

F. Adamski, opierając się na nader wątpliwych badaniach ankietowych, chciał opisać zjawisko laicyzmu i ateizmu w czasach PRL. Nie będąc socjologiem trudno byłoby mi stwierdzić, czy podjęta przez niego próba analizy zjawiska ateizmu w kulturze polskiej posiada walor naukowy. O ten walor najmniej chyba chodziło. Dążąc do przekazania kadrom kościelnym „naukowego” instrumentu walki z ateizmem, autor z góry uznał ateizm jako zjawisko obce polskiej kulturze narodowej, która — jak sądzi F. Adamski - „tkwi swymi korzeniami w sacrum”. W drodze badań ankietowych trudno przedstawić problem ateizmu w Polsce. Dlatego zasadnicza część rozprawy dotycząca kwestii ateizmu i laicyzmu w PRL budzi sprzeciw dawnych i współczesnych uczestników ruchu laickiego.

W rozdziale zatytułowanym *Drogi przenikania nurtów ateistycznych do współczesnej kultury polskiej*, autor m.in. pisze: „Począwszy od okresu międzywojennego, w sytuacji przemian w kulturze europejskiej - zarówno na Wschodzie, jak i na Zachodzie — zaznaczają się próby przeszczepienia na polski grunt idei i tendencji laicyzacyjnych: formułowania teoretycznych programów laicyzacji kultury wyzwolonej spod wpływów inspiracji chrześcijaństwa.

Po II wojnie światowej, kiedy Polsce programowo nadano kształt laickiego państwa

opartego na ideologii marksistowsko-leninowskiej, ów teoretyczny model kultury laickiej zaczęto usilnie wprowadzać w praktykę życia społecznego (...). Ważne miejsce w szerokim polu działalności polityczno-kulturalnej zajmowały organizacje i ruchy laickie, których rola w całym, szeroko zaplanowanym procesie laicyzacji kultury została precyzyjnie zakreślona".

Ten opis, jak i dalsze rozważania autora dotyczące zagadnienia dróg przenikania nurtów ateistycznych do współczesnej kultury polskiej, są zgodne z prawdą. Ale wystarczyło, że upadł system, o którym pisze F. Adamski, aby te rozważania straciły wszelki walor współczesności. Tak się bowiem, niezbyt szczęśliwie dla F. Adamskiego złożyło, że jego książka została opublikowana już po upadku PRL i od razu nabrała charakteru głównie historycznego. Ten charakter nie byłby mało ważny, gdyby autor analizował nie tylko działania partii-państwa, a więc czynniki subiektywne przemian laicko-ateistycznych w PRL, ale gdyby głębiej wniknął w tendencje i zjawiska o charakterze obiektywnym, które wówczas i dziś działają na rzecz rozwoju procesów laicyzacyjnych, a są związane z czymś, co bywa określane mianem „ducha czasu”.

Warto szczególnie mocno zaakcentować, że powrót w Polsce do takiego modelu laicyzmu i ateizmu jaki był lansowany w PRL, nie jest możliwy. Przeszedł istnieć system monopartii wymuszający pewne zachowania ludzi i określone treści światopoglądowe w kulturze. Zresztą w latach siedemdziesiątych i osiemdziesiątych owo „wymuszanie” było już bardzo problematyczne, choć oczywiście czynniki subiektywne działające na rzecz laicyzacji życia społecznego i kulturalnego nadal funkcjonowały. Wraz z upadkiem systemu funkcjonować przestały.

Co pozostało z tych działań na rzecz laicyzacji, jak te działania odbiły się na postawach światopoglądowych Polaków? — to trzeba by dopiero zbadać. Myślę, że się nie pomylę, jeśli sformułuję pogląd, że dzisiaj nikt nie wie — ani Kościół, ani ruchy laickie — jaki jest stopień laicyzacji życia w III Rzeczypospolitej?

Wyciągając wnioski z doświadczeń niedawno minionej przeszłości, współczesny polski ruch laicki, zarówno w nurcie nawiązującym do pewnych pozytywnych doświadczeń czasów PRL, jak ten nurt wyrosły z protestu przeciwko totalitarnym zapędom hierarchii Kościoła katolickiego, zrodzony już w latach transformacji ustrojowej, dąży do obrony i krzewienia wartości, które bronią wszystkie ruchy laickie i humanistyczne w świecie: tolerancji, świeckości państwa, prywatności religii w życiu publicznym itp. Trudno przecież po latach doświadczeń z dyktaturą, aby ludzie światli w Polsce godzili się na jakikolwiek dyktat, choćby był zachwalany jako zbawienny dla człowieka i dla Polski.

Wszystkie problemy, związane z miejscem laicyzmu i ateizmu we współczesnej kulturze polskiej, muszą więc być na nowo zbadane. A książka F. Adamskiego będzie na pewno w tych badaniach przydatna.

\*

„Res Humana” nr 3/1995.

#### **Eleonora Syzdek**

Doktor, Instytut Badań Naukowych im. gen. Edwina Rozłubirskiego. Publicystka i historyk dziejów najnowszych. Ukończyła studia wyższe na Uniwersytecie Warszawskim i doktoryzowała się w Instytucie Historii Polskiej Akademii Nauk. Opublikowała wiele książek i artykułów publicystycznych. Pisuje do "Dziś", "Forum Klubowego", "Res Humany", "Trybuny" i innych periodyków o lewicowej orientacji.

[Pokaż inne teksty autora](#)

(Publikacja: 16-07-2006 Ostatnia zmiana: 16-07-2006)

[Oryginał.](http://www.racjonalista.pl/kk.php/s,4919) (<http://www.racjonalista.pl/kk.php/s,4919>)

Contents Copyright © 2000-2008 by Mariusz Agnosiewicz

Programming Copyright © 2001-2008 Michał Przech

Autorem tej witryny jest Michał Przech, zwany niżej Autorem.

Właścicielem witryny są Mariusz Agnosiewicz oraz Autor.

Żadna część niniejszych opracowań nie może być wykorzystywana w celach komercyjnych, bez uprzedniej pisemnej zgody Właściciela, który zastrzega sobie niniejszym wszelkie prawa, przewidziane w przepisach szczególnych, oraz zgodnie z prawem cywilnym i handlowym, w szczególności z tytułu praw autorskich, wynalazczych, znaków towarowych do tej witryny i jakiegokolwiek ich części.

Wszystkie strony tego serwisu, wliczając w to strukturę podkatalogów, skrypty JavaScript oraz inne programy komputerowe, zostały wytworzone i są administrowane przez Autora. Stanowią one wyłączną własność Właściciela. Właściciel zastrzega sobie prawo do okresowych modyfikacji zawartości tej witryny oraz opisu niniejszych Praw Autorskich bez uprzedniego powiadomienia. Jeżeli nie akceptujesz tej polityki możesz nie odwiedzać tej witryny i nie korzystać z jej zasobów.

Informacje zawarte na tej witrynie przeznaczone są do użytku prywatnego osób odwiedzających te strony. Można je pobierać, drukować i przeglądać jedynie w celach informacyjnych, bez czerpania z tego tytułu korzyści finansowych lub pobierania wynagrodzenia w dowolnej formie. Modyfikacja zawartości stron oraz skryptów jest zabroniona. Niniejszym udziela się zgody na swobodne kopiowanie dokumentów serwisu Racjonalista.pl tak w formie elektronicznej, jak i drukowanej, w celach innych niż handlowe, z zachowaniem tej informacji.

Plik PDF, który czytasz, może być rozpowszechniany jedynie w formie oryginalnej, w jakiej występuje na witrynie. **Plik ten nie może być traktowany jako oficjalna lub oryginalna wersja tekstu, jaki zawiera.**

Treść tego zapisu stosuje się do wersji zarówno polsko jak i angielskojęzycznych serwisu pod domenami Racjonalista.pl, TheRationalist.eu.org oraz Neutrum.eu.org.

Wszelkie pytania prosimy kierować do [redakcja@racjonalista.pl](mailto:redakcja@racjonalista.pl)